

DZIENNIK BERLIŃSKI

Przedpłata wynosi: w ekspedycji, w agencjach i na poczcie kwartalnie 2 mk., z odnośnictwem do domu 242 mk.; miesięcznie 67 fen., z odnośnictwem do domu 81 fenigów. — Wysyła pod opaską kwartalnie 450 mk. — U spedytorów miesięcznie 90 fen.

Telefon: Alexander nr. 4905.

wychodzi codziennie

• wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Adresować należy:

Dziennik Berliński, Berlin O 27,
Raupachstrasse 6.

Cena ogłoszeń: 25 fenigów od wiersza petytowego — reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 50 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisy redakcyja nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcyja, administracyja i ekspedycyja: Berlin O 27. Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, poniedziałek 21 lutego 1916.

Sesya Duma.

Pod półrocznej przerwie zbiera się jutro w Piotrogradzie Duma Państwa. Najzaciętsze i najzacieklejsze walki polityczne wypełniły czas jej odroczenia. Kiedy rząd we wrześniu z. r. zdecydował się pod naciskiem kół reakcyjnych zupełnie w niebezpiecznym na zamknięcie Dumy, myślał, że będzie to najwygodniejszy sposób pozbycia się niewygodnej opozycji, nazbyt wyraźnie i nazbyt głośno dającej niekiedy wyraz swemu niezadowoleniu i piętnującej bez żadnego ogródka wszystkie braki zmurszałej rosyjskiej polityki i administracyjnej. Rząd nie spostrzegł się jednak, że przykręcając ostatni wentyl bezpieczeństwa, przez który ujście znalazłoby wzburzenie nurujące w głębi społeczeństwa, wywołuje wprost niebezpieczeństwo żywiołowego wybuchu sił gwałtem tłumionych. Nie nastąpiła wprawdzie w Rosyi rewolucya, lecz niezadowolony i przybierający charakter coraz to głośniejszy. Prasa liberalna domagała się od miesięcy w namyślny sposób zwołania zamkniętej Dumy, to samo żądanie stawiały ogólne kongresy ziemstw i miast rosyjskich. Lecz rząd nie chciał czy nie umiał zrozumieć tego, czego naród pragnął, i poczynił szereg kroków, które jakoby miały na celu jeszcze większe drażnienie opinii publicznej. W grudniu Duma ponownie odroczonej została. Jednocześnie, podczas kiedy władze w nieublagany i bezwzględny sposób przesładowały — zwłaszcza na prowincyi — wszelką agitacyjną polityczną stronnictw liberalno-postępowych, nieliczny, lecz wpływowy obóz przeciwny bez trudności, nieledwie wprost pod opieką rządu mógł rozwijać najszerszą działalność. Prasa skrajnej prawicy znajdowała u władzy wszelkie ułatwienia; kongresy monarchistów odbyły się w różnych miastach, a z poparciem rządu uchwały ich rozpowszechniane były po całym kraju. Uchwały te domagały się utrzymania absolutnych rządów, wszechwładnego biurokratyzmu i nieograniczonego panowania dla prawostawia, występowały jaknajstanowczyj przeciw zwołaniu »rewolucyjnej« Dumy, także przeciw wszelkim ustępstwom na rzecz »innorodców« — Polaków, Finlandczyków, Estończyków żydów, — wszystko to w celu, aby zupełnie rozgromić »wewnętrznego wroga«, znacznie zdaniem tych kół dla Rosyi niebezpieczniejszego od Niemców. Nie ulega prawie wątpliwości, że w tych skutkach reakcyjnych kołach znajdowała także chętny postach myśl oddzielnego pokoju i zerwania sojuszu z demokratycznymi mocarstwami zachodnimi, gdyż sądzono, że w ten sposób będzie można najłatwiej przywrócić wszechwładzę swoja w kraju.

Nie dość jednak, że to wsteczne woływy zaczęły w ciągu zimyowych miesięcy coraz silniej zaznaczać się w wewnętrznej polityce rosyjskiej, lecz jednocześnie uwydatniać się zaczęła wobec trudnych zadań administracyjnych coraz wyraźniej nieudolność rządu i dezorganizacyja w całym organizmie państwowym. Być może, — i pewne oznaki zdają się też o tem świadczyć — że w stosunku do ubiegłego lata zdołano usunąć w ciągu zimy różne braki dotyczące armii. Natomiast w ciągu zimy różny brak dotyczący armii. Natomiast w ciągu zimy różny brak dotyczący armii. Natomiast w ciągu zimy różny brak dotyczący armii. Natomiast w ciągu zimy różny brak dotyczący armii.

wadliwej organizacyi dochodzą z różnych obwodów Rosyi skargi na brak sił roboczych po miastach, a nawet i na wsi. Kłedy na ogół niezawodnie sił tych jest dosyć, w każdym razie względnie więcej niż w innych krajach.

Te niedomagania gospodarcze czynią w Rosyi politykę dzisiejszego gabinetu tembardziej niepopularną i przyczyniają się do ciągłego niezadowolenia w społeczeństwie. Wątpić nie można, że niezadowolone to znajduje wyraz, może nawet w bardzo ostrej formie, podczas rozpoczynającej się jutro sesyi Dumy. W przewidywaniu tego b. prezes ministrów Goremykin nie chciał aż do końca swoich rządów dopuścić do zwołania Dumy, conajwyżej chciał umożliwić jej omówienie i uchwalenie budżetu na nowy rok etatowy. Niemniej z poglądem tym nie znalazł poparcia nawet u swoich kolegów w gabinecie i wobec tego wolał ustąpić. Następcą jego Borys Władymirowicz Stürmer — mimo nazwiska niemieckiego rodowity Rosyanin — pod względem politycznym jest kartą zupełnie niezapisaną. Należał dawniej do prawicy, przy objęciu rządów pozwolił na ogłoszenie w pismach liberalnych kilku wywiadów, w których jako najważniejsze zadanie Rosyi w chwili obecnej podkreślał pomyślnie zakończenie wojny; co do dalszych swoich zamiarów politycznych wolał na razie jeszcze zachować tajemnice. Prasa przyjęła go na ogół z chłodną rezerwą; także Duma odnosi się do nowego premiera jak i do całego gabinetu nie bez pewnej nieufności. Stürmer sam miał oświadczyć, że przy podjęciu spraw rozchodzić się będzie przede wszystkim o znalezienie »wspólnego tonu« między rządem a przedstawicielstwem narodu. Chwilowo niezawodnie bardzo będzie na rękę rządowi, że będzie mógł wystąpić przed Dumą bezpośrednio po radosnym dla Rosyi fakcie zdobycia Erzerum. Mimo to, sądząc po ostatnich posiedzeniach komisji budżetowej, sesya Dumy zapowiada się burzliwa i w zasadniczych sprawach rola rządu pozostanie niełatwa. Przedewszystkiem w jego dzisiejszym składzie brak jest — poza reakcyjnym ministrem spraw wewnętrznych Chwostowem — wszelkich wybitniejszych osobistości o własnym programie, tak że na przyszłość, gabinet Stürmiera nie bez trudności zdoła utrzymać się u steru pomiedzy skrajnie przeciwnymi kierunkami wstecznej prawicy i postępowego liberalizmu, skłaniając się wszystkimi swymi sympatjami ku pierwszemu, nie śmiejąc jednak wciąż i pod każdym względem zrażać do siebie drugiego.

Z punktu widzenia polskiego przyszła sesya Dumy o tyle wzbudzić może specjalne zainteresowanie, że prawdopodobnie przyjdzie podczas niej pod obrady wniosek Koła Polskiego o zniesienie praw ograniczających dla Polaków z tak zwanych krajów zabrzanych.

Dotychczas ze strony rządu niezbyt przychylnie odnoszono się do tego wniosku. Kilku ministrów oświadczyło, że przed zniesieniem ograniczeń Polacy muszą dać dowód, że już nie będą się w przyszłości wyodrębniać; jeden z nich tłumaczył nawet konieczność specjalnych środków dla utrzymania rosyjskiego stanu posiadania w gub. chełmskiej! Ze strony liberalnej żądano, żeby Duma mogła obradować także nad projektem autonomii dla Królestwa Polskiego. Temu oparł się stanowczo nacjonalistyczny poseł Markow. Mniejsza o to, jakie pobudki skłoniły p. Markowa do zajęcia takiego stanowiska, niezawodnie jednak słuszny kierował nim instynkt, jeśli zrozumiał, że już nie na gruncie Dumy rosyjskiej zapadnie ostateczna decyzya co do losów Polski przy zakończeniu wojny.

Wojna.

Na zachodzie działalność bojowa w ostatnich dniach znacznie osłabła, może wskutek ciągłych deszczów. Wczorajszy komunikat niemiecki donosi o wzięciu pozycji angielskich długości 350 metrów na północ od Ypres nad znanym kanałem Ysery; równocześnie Anglicy wykonali lokalne natarcie pod Loos na zachód od miasta Lens, rezultat jego jeszcze nie

jest wiadomym. Wynik tych potyczek pozostaje oczywiście bez wpływu na ogólne położenie, jakkolwiek w specjalnych warunkach wojny pozycyjnej na zachodzie, gdzie obustronne linie, nieraz zaledwie o kilkadziesiąt metrów od siebie odległe, utwierdzone są wszystkimi środkami nowoczesnej techniki, każdorazowa zmiana frontu wymaga nadzwyczaj zaciekłej walki. To też prasa angielska, której dozwolone jest szczegółowe omawianie i nawet krytykowanie wszystkich wydarzeń ściśle wojskowych, zajmuje się bardzo dokładnie przebiegiem każdej takiej walki pozycyjnej i stara się wysnuć z doświadczeń w nich zdobytych nauki na przyszłość.

Ze wschodniego frontu Rosyanie donoszą o ożywionej czynności Niemców na północnej części widowni wojny w okolicach Dźwiny. Komunikaty niemieckie i austriackie nie podają ze wschodu ważniejszych wydarzeń.

Na włoskim froncie panuje na ogół spokój. W odwet za ostrzelanie Medyolanu przez lotników austriackich włoska eskadra lotnicza zawiła się nad Lubianą, stolicą Krainy, i rzuciła tam bomby. W drodze odwrotnej jeden z samolotów włoskich został zestrzelony.

Wojska austro-węgierskie przy poparciu tubylczej ludności posuwają się coraz bardziej w głąb Albanii. Wysłane ich oddziały dotarły do Berat, na półn. wschód od Walony; źródła angielskie donoszą już parę tygodni temu, że miasto to jest w posiadaniu Bułgarów. Strona przeciwna odgrywa dotąd rolę bardzo bierną. Zdaje się, że gen. Bertozzi, głównodowodzący korpusu włoskiego i wiernych mu oddziałów Essada baszy, ogranicza się tylko do obrony wybrzeża. Durazzo już jest z trzech stron przez Austriaków zamknięte; o ile w mieście pozostała większa załoga dla obrony, to ucieczka jej lądem czy na morzu będzie pewnie niemożliwa.

Z tureckich teatrów wojny z natury rzeczy ciągle jeszcze skutki upadku Erzerum najwięcej są omawiane. Zorientowanie się w sytuacji obecnej o tyle jest utrudnione, że wszystkie informacje są jednostronne; tureckie komunikaty stwierdzają bowiem tylko, że na froncie Kaukazu niema ważniejszych wydarzeń.

Urządowe źródła rosyjskie nie potwierdzają dotąd pierwszych doniesień o zdobyciu w Erzerum; ostateczne jej cyfry jeszcze nie są podane. Zdaje się jednak w każdym razie, że cyfra 100 000 jeńców — jak od razu można było przypuszczać — była przesadzona; natomiast liczba 1 000 dział zdobitych zdaje się potwierdzać.

O zajęciu twierdzy nadchodzą obecnie — ze źródeł rosyjskich — nieco dokładniejsze informacje; zdobycie miało odbyć się rzekomo tylko przy współudziale artylerii górskiej dzięki zaskoczeniu Turków i męznym atakom pułków rosyjskich.

Nasuwa się teraz pytanie, dokąd Mikołaj Mikołajewicz skieruje obecnie swoje siły po osiągniętym sukcesie. Czy starać się będzie posunąć się naprzód wzdłuż wybrzeża morza Czarnego, ewentualnie odciąć tamtejsze siły tureckie i dotrzeć do ważnego portu tureckiego Trebizondy? Czy też przez góry posunąć się będzie w kierunku na Erzigran, punkt centralny tamtejszych prowincji tureckich, oddalony o 250 klm. od Erzerum? Wreszcie otwiera się jeszcze możliwość pochodu ku górnemu Tygrowi, aby w ten sposób przerwać komunikacye armii tureckiej w Mezopotamii. Ostatni komunikat rosyjski wspomina o zajęciu miasta Musz, 50 klm. na zachód od Billis (nad jeziorom Wan); z Billis do doliny Tygru odległość wynosi kilkadziesiąt kilometrów. Tygrem obłątoby wdawać się tu bliżej, jak dalece te różne kombinacye są praktycznie wykonalne i czy mają zatem w położeniu obecnym istotne znaczenie.

Komunikat niemiecki.

Wielka główna kwatera, 19. lutego.

Zachodni plac boju.

Także i wczoraj rozbiło nasze wojsko przez silny ogień armatni przygotowany atak angielski na południe zachód od Ypern. W odcinku na północ i na północny wschód od Arras walki za pomocą min i